SĄD I OBRONA

ORGAN KORPORACJI OBROŃCÓW SĄDOWYCH W POLSCE

REDAKTOR
WINCENTY ŁASKI
Obrońca Sądowy

ROK IV. MAJ 1930 R. Nr. 5.

W A R S Z A W A

SPIS RZECZY:

PRENUMERATA
łącznie z przesyłką poczt. wynosi:

Rocznie	12.— zł.
Półrocznie	6.— „
Kwartalnie	3.— „

Cena numeru zł. 1.

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała strona . . . . . . 100.— zł.

1/2 str.	50.— zł.	1/8 str.	12.50 „
1/4 „	25.— „	1/16 „	6 25 „

Redaktor **Wincenty Łaski,** Obrońca Sądowy.

Wydawca: Zrzeszenie Obrońców Sądowych.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Chmielna 20, tel. 58-95. Godz. przyjęć 5-6.

Druk. T-wa Polskiej Macierzy Szkolnej. Warszawa, Elektoralna 18, tel. 292-94.

ROK IV. MAJ Nr. 5

SĄD I OBRONA

ORGAN KORPORACJI OBROŃCÓW SĄDOWYCH W POLSCE

Jerzy Szreter.

ZASADY PROJEKTU KODEKSU POSTĘPOWANIA CYWILNEGO,

uchwalonego w redakcji ostatecznej przez Komisję Kodyfikacyjną w dniach 20 i 21 grudnia 1929 roku.

I

A. Granice jurysdykcji sądów polskich.

Sądy polskie działają zasadniczo na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, i wszystkie osoby, przebywające w Polsce, mogą być przed sąd pozwane (art. 4 pr.). Wyjątki od tej zasady podyktowane są przez ustawy, umowy lub zwyczaje międzynarodowe, a więc nie mogą być pozywani przed Sąd: 1) uwierzytelnieni w Polsce przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych; 2) członkowie ich rodzin, zamieszkali z nimi razem; 3) osoby, należące do pocztu przedstawicielstwa; 4) służba przedstawicieli, posiadająca obywatelstwo tego samego, co oni państwa, oraz 5) inne osoby, korzystające z prawa zakrajowości pod warunkiem wszakże wzajemności ze strony dotyczących państw. Jednakże i osoby wyżej wymienione podlegają sądowi polskiemu: 1) jeżeli poddały mu się dobrowolnie, 2) w sprawach, dotyczących ich przedsiębiorstw, znajdujących się w Polsce, oraz 3) w sprawach o prawa, dotyczące nieruchomości, znajdujących się w Polsce, z wyjątkiem praw o czynsz za pomieszczenia o przeznaczeniu urzędowem, lub nawet prywatnem (art. 6 proj). Z drugiej jednak strony, dopuszczając wspomniane wyłomy w zasadzie terytorjalności, projekt K.P.C. rozszerza jej stosowanie, stanowiąc w art. 4, że „z pośród osób, przebywających w innem państwie, obywatele polscy mogą być pozwani

przed sąd o prawa stanu, o roszczenia zaś majątkowe — zarówno obywatele, jak i cudzoziemcy, jeżeli w Polsce znajduje się ich majątek lub przedmiot sporu, a także, gdy chodzi o spadek otwarty w Polsce lub o zobowiazania, które na jej obszarze powstały lub mają być wykonane". Ostatnia zasada, znana jest artykułowi 210 rosyjskiej U. P. C. w sformułowaniu, coprawda o wiele ciaśniejszem, nie została ograniczona (wbrew opinji niektórych członków Komisji Kodyfikacyjnej) tylko na korzyść powodów, zamieszkałych w Polsce, stosowanie jej zatem pozwoli obcokrajowcom przenosić swoje procesy do Polski.

B. Właściwość rzeczowa sądu.

Najważniejszem kryterjum właściwości rzeczowej sądów jest wartość przedmiotu sporu. A więc do właściwości sądów grodzkich (powiatowych) należą sprawy majątkowe, w których wartość przedmiotu sporu nie przenosi tysiąca złotych oraz sprawy działowe, jeżeli wartość przedmiotu działu nie przekracza pięćdziesięciu tysięcy złotych. Bez względu na wartość przedmiotu sporu należą do właściwości sądów grodzkich: a) sprawy o ojcostwo nieślubne, jak również o roszczenia majątkowe, pozostające w związku z ojcostwem nieślubnem; b) sprawy o istnienie, unieważnienie albo rozwiązanie umowy najmu oraz sprawy o wydanie lub odebranie przedmiotu najmu i o zatrzymanie rzeczy, wniesionych przez lokatora do przedmiotu najmu; c) sprawy o ochronę zakłóconego lub przywrócenie utraconego posiadania (art. 10 proj.). Również i podania o zabezpieczenie dowodu wnosi się do sądu powiatowego (art. 335), którego właściwość w sprawach sądownictwa niespornego i w sprawach o upoważnienie kobiet zamężnych jest w dalszym ciągu uzasadniona, a to na mocy utrzymanych w mocy przepisów (art. 29 lit. e i f) ros. Ust. Post. Cyw. z r. 1864 (art. XVIII proj. ust. o wprowadzeniu K.P.C.). Co do spraw spornych cywilnych, wynikających ze stosunku pracy i nauki zawodowej, pozostają w mocy przepisy o właściwości sądu, zawarte w art. 3 ustęp. 3 i 4, art. 23 i 25 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku o sądach pracy.

Do właściwości sądów okręgowych natomiast należą sprawy nie podlegające właściwości sądów grodzkich (powiatowych), przyczem bez względu na wartość przedmiotu sporu: 1) sprawy o prawa niemajątkowe i łącznie z niemi poszukiwane roszczenia majątkowe; 2) sprawy o wynagrodzenie szkody, jaką wyrządziły obywatelowi organy władzy

państwowej lub samorządowej przez działalność urzędową, niezgodną z prawem lub obowiązkami służby; 3) sprawy ze stosunków, dotyczących ochrony prawa autorskiego; 4) sprawy ze stosunków, dotyczących używania firmy lub nabycia przedsiębiorstwa handlowego; 5) sprawy między spółką handlową, a jej uczestnikami, zarządcami lub innemi organami; między samymi uczestnikami w tym ich charakterze oraz między nimi, a zarządcami lub likwidatorami; 6) sprawy z czynności giełdowych, z ochrony patentów, wzorów i znaków towarowych, z czynów nieuczciwej konkurencji, z dziedziny prawa morskiego i żeglugi na wodach lądowych, wreszcie ze stosunków ubezpieczenia, z wyjątkiem sporów o zapłatę premji;—przyczem sprawy, wymienione pod liczbami od 4 — 6, jakoteż sprawy z czynności, mających charakter handlowy dla obu stron, rozpoznawane są w wydziale handlowym sądu okręgowego, o ile taki wydział jest utworzony. Jeżeli spór wynikł z czynności, która tylko po stronie pozwanego jest handlowa—wniesienie sprawy przed wydział handlowy zależy od uznania powoda (art. 13 — 14 proj.).

Wreszcie z pośród spraw, należących do właściwości sądów grodzkich, sędzia pokoju rozpoznaje sprawy majątkowe między osobami, zamieszkałemi lub mającemi siedzibę w jego okręgu, jeżeli wartość przedmiotu sporu nie przenosi trzystu złotych, z wyjątkiem spraw: 1) w których wartość nie wpływa na właściwość sądu; 2) z weksli, czeków i papierów wartościowych; 3) o prawa rzeczowe na nieruchomościach i prawa do nieruchomości; 4) w których pozwana jest osoba prawna prawa publicznego. Sprawy te mogą wytaczać przed sędzią pokoju przeciwko pozwanym, zamieszkałym w jego okręgu, również powodowie w tym okręgu niezamieszkali (art. 11 proj.).

Jeżeli chodzi o rozdział spraw między sądy powiatowe i okręgowe, jako sądy I-ej instancji, to, porównując postanowienia projektu K. P. C. z dotychczas obowiązującemi na terenie b. zaboru rosyjskiego przepisami o właściwości rzeczowej, podkreślić należy **znaczne rozszerzenie kompetencji sądów powiatowych,** którym przekazane zostały **wszystkie sprawy o istnienie, unieważnienie, albo rozwiązanie umowy najmu oraz sprawy o wydanie (eksmisję) lub odebranie przedmiotu najmu, a to bez względu na wartość przedmiotu sporu,** następnie **sprawy o prawa rzeczowe do nieruchomości w granicach wartości 1000 złotych** i wreszcie **sprawy, w których bierze udział Skarb Państwa,** o ile nie dotyczą wynagrodzenia szkody, jaką wyrządziły obywatelowi

organy władzy państwowej przez działalność urzędową, niezgodną z prawem lub obowiązkami służby. Reformę powyższą należy uznać za słuszną, gdyż chodzi tu o sprawy stosunkowo proste, poniekąd nawet typowe, co do których zachodzi konieczność szybkiego rozstrzygnięcia na miejscu.

Nowością jest wreszcie przepis art. 52 proj., w myśl którego strony mogą umówić się na piśmie, iż poddadzą sądowi powiatowemu spór już wynikły, lub w przyszłości wyniknąć mogący z oznaczonego stosunku prawnego, o ile spór ten ze względu na wartość przedmiotu należy do sądu okręgowego. Przepis ten bardzo praktyczny znakomicie rozszerzy zakres właściwości sądów powiatowych w sprawach stosunkowo prostych.

C. Wartość przedmiotu sporu.

Przepisom o wartości sporu poświęcone są art. 15 — 23 projektu. Stanowią one, iż w sprawach o roszczenia pieniężne, zgłoszone choćby wzamian innego przedmiotu, podana kwota pieniężna stanowi wartość przedmiotu sporu. W innych sprawach majątkowych powód obowiązany jest oznaczyć w pozwie kwotę pieniężną — wartość przedmiotu sporu, z uwzględnieniem przepisów K.P.C. A więc do wartości przedmiotu sporu nie wlicza się odsetek, pożytków i kosztów, żądanych obok roszczenia głównego. Jeżeli pozew obejmuje kilka roszczeń, należy zliczyć razem ich wartość (por. art. 273 p. 3 U. P. K. z r. 1864). W sprawach o prawo do świadczeń powtarzających się, wartość przedmiotu sporu stanowi: przy świadczeniach, nieograniczonych co do czasu lub dożywotnich—suma świadczeń za lat dziesięć (analogicznie art. 273 p. 5 ros. Ust. Post. Cyw.); a przy świadczeniach ograniczonych co do czasu—suma świadczeń za cały czas ich trwania, lecz nie więcej niż za lat dziesięć (ostatniego ograniczenia nie zna przepis art. 273 p. 4 ros. Ust. Post. Cyw.); przy świadczeniach wszakże, należnych z tytułu obowiązków rodzinnych, nie wyłączając stosunków nieślubnych, suma świadczeń za dwa lata (odmiennie od obowiązującego art. 1345^6 ros. Ust. Post. Cyw.). Dzięki temu ostatniemu przepisowi sprawy o alimenta, nie wynikające ze stosunków nieślubnych, noszące niewątpliwie charakter nagły, prawie zawsze należeć będą do właściwości sądów okręgowych, co stanowi niewątpliwie ujemną stronę projektu i powinno zwrócić uwagę świata prawniczego. Nie jest bowiem rzeczą słuszną, by żona i dzieci ślubne znajdowały się co do dochodzenia swoich pretensyj alimentarnych w gorszem poło-

żeniu od matki dziecka nieślubnego, tembardziej, że sprawy te są w dzisiejszym stanie ustawodawstwa przynajmniej naszej dzielnicy, gdzie orzekanie o winie małżonków należy do sądów duchownych, bardziej proste od spraw o alimenty dla dzieci nieślubnych, w których bardzo często przeprowadzać należy skomplikowane ekspertyzy naukowe.

Nie nasuwają natomiast żadnych uwag krytycznych, przepisy przedmiotu sporu w sprawach działowych, w których decyduje wartość przedmiotu działu oraz w sprawach o zabezpieczenie lub o prawo zastawu albo hipotekę, w których rozstrzyga wartość wierzytelności, o ile jest niższa od wartości przedmiotu zabezpieczenia lub zastawu, w przeciwnym wypadku miarodajna jest wartość mniejsza.

W sprawach wreszcie o istnienie, unieważnienie albo rozwiązanie umowy najmu lub dzierżawy, art. 19 projektu stanowi, iż wartość przedmiotu sporu stanowi suma czynszu za dwa lata, chyba że chodzi o krótszy czas sporny. Przepis ten, będący odpowiednikiem art. 273 p. 6 Ust. Post. Cyw. z r. 1864, którego niejasna redakcja wywołała znany dobrze chaos w polskiem orzecznictwie, jest sformułowany w sposób, nie nasuwający żadnych trudności interpretacyjnych.

Obowiązująca procedura rosyjska w art. 273 i 274 uznaje zasadę, iż ocena wartości przedmiotu sporu dokonana przez powoda wiąże sąd bezwzględnie, a pozwanego zawsze, z wyjątkiem spraw o prawo własności majątku nieruchomego, w którym to wypadku pozwany może wszcząć spór przeciwko wartości powództwa, wskazanej przez powoda, spór podlegający rozstrzygnięciu sądu. Dobrą stroną tej zasady jest możność uniknięcia sporów incydentalnych, zawsze w procesie cywilnym niepożądanych. Jednakże taka swoboda, przyznana powodowi, łatwo prowadzi do nadużyć na szkodę skarbu Państwa, przez zbyt niskie określenie wpisu sądowego, lub na szkodę pozwanego przez przesunięcie sporu z jednej instancji do drugiej, co może nawet pozbawić pozwanego środków odwoławczych, któreby miał, gdyby przedmiot sporu nie był oceniony za nisko.

Wychodząc z założenia, że niekorzyści, połączone ze swobodą powoda w ocenianiu wartości przedmiotu sporu nie równoważą korzyści, z tą swobodą związanych—projekt w art. 22 stanowi co następuje: „Sąd w razie wątpliwości może sprawdzić wartość przedmiotu sporu, oznaczoną przez powoda i w tym celu mocen jest z rządzić dochodzenie. Po doręczeniu pozwu sprawdzenie nastąpić może jedynie na zarzut pozwanego, zgłoszony w odpowiedzi na pozew, a gdy odpowiedź nie jest wymagana, przed wdaniem się w spór

co do istoty sprawy. Do kosztów sprawdzenia stosują się przepisy o kosztach procesu. Od orzeczenia co do wartości przedmiotu sporu niema środka odwoławczego". „Jeżeli sąd w wyniku sprawdzenia wartości przedmiotu sporu, uzna się niewłaściwym, na wniosek powoda przekaże sprawę sądowi przezeń wskazanemu, chyba że sąd ten jest oczywiście niewłaściwy (art. 23 projektu)". Ostatni przepis jest całkowicie oryginalny, gdyż nieznany żadnej z istniejących procedur. Należy jednak uznać go za celowy, bo nie naraża on powoda na straty, wywołane koniecznością ponownego zaskarżenia przed sądem właściwym. D. c. n.

B. S.

PSYCHOLOGJA ZEZNAŃ ŚWIADKÓW *).

II

Jeżeli chodzi o zależność wartości zeznania od samej **osoby** świadka, to najważniejszą kwestją jest **wiek** zeznającego.

Niezmiernie duże znaczenie posiada dla wymiaru sprawiedliwości należyta ocena zeznań **dzieci**, które w całym szeregu spraw karnych występują w charakterze głównych świadków. Zwłaszcza w procesach, w których chodzi o przestępstwa przeciwko moralności, gdzie na ławie podsądnych zasiadają osoby, oskarżone o czyny lubieżne lub zgwałcenie, dokonane nad nieletnimi, zeznania dzieci stanowią często jedyny materjał, mogący służyć za podstawę do wyrokowania. Nic też dziwnego, że specjalnie w tej dziedzinie należyta ocena zeznań dziecięcych jest koniecznym wymogiem śledztwa sądowego, i że w związku z tem pierwsze ekspertyzy psychologiczne dokonane zostały właśnie w tego rodzaju sprawach. Smutne doświadczenia, jakie poczyniono w całym szeregu znanych procesów, w których oskarżeni zostali przez dziewczynki o czyny lubieżne zupełnie niewinni wychowawcy i nauczyciele szkolni, spowodowały powstanie systematycznych badań i prac psychologicznych, poświęconych temu zagadnieniu. Dziś w sądownictwie niemieckiem ekspertyzy psychologiczne tego rodzaju w procesach są na porządku

---

*) Artykuł niniejszy jest streszczeniem referatu, wygłoszonego przez p. Romanę Wiśniacką w Seminarjum Kryminalistycznem Uniwersytetu Warszawskiego w bieżącym roku akademickim.

dziennym. -- U nas psycholog nie jest jeszcze powoływany przez sąd w charakterze biegłego na równi z lekarzami, inżynierami, buchalterami i t. p., ale pierwszy wyłom w dotychczasowej praktyce został już uczyniony.

W sądzie okręgowym warszawskim bowiem kilka razy powoływany już był jako biegły psycholog dr. med. et phil. Baley, profesor uniwersytetu warsz., który badał wiarogodność zeznań dzieci, występujących w charakterze świadków w sprawach karnych.

Zeznania dzieci są z reguły mało wiarogodne. Wpływa na to cały szereg czynników, tkwiących w psychice dziecięcej.

Dzieci mają naogół daleko mniej rozwinięty krytycyzm od osób dorosłych i są dlatego o wiele bardziej sugestywne i dzięki silnie rozwiniętej fantazji łatwo zaciera się u nich granica pomiędzy prawdą, a kłamstwem i dzieci mają naogół większą skłonność do przerzucania uwagi z jednego przedmiotu na drugi, przez co dokładność obserwacji jest u nich wyraźnie upośledzona.

Eksperymentalne badania w zakresie psychologji zeznań dzieci ustaliły, że prawdziwość zeznań wzrasta z wiekiem, a sugestywność znacznie się zmiejsza. O tem, jak bardzo trzeba się zawsze liczyć z odrębnością psychiki dziecięcej, świadczą następujące fakty. Pewna dziewczynka usłyszała od koleżanki, że w gabinecie sędziego śledczego są piękne zielone fotele. Pragnąc za wszelką cenę przyjrzeć się z bliska tym fotelom, dziewczynka zmyśliła sobie jakieś przestępstwo, w którem mogłaby występować w charakterze świadka i fałszywie oskarżyła zupełnie niewinnego człowieka.

W zeznaniach dziecięcych zgodność zeznań kilku nieletnich świadków nigdy nie powinna być uważana za dowód prawdziwości. Sugestywność dzieci jest bowiem tak wielka, że jedno dziecko może z łatwością wmówić w inne zupełnie nieprawdziwe, a często i nieprawdopodobne rzeczy. Pewna nauczycielka zastała przy wejściu do klasy wszystkie uczenice (w wieku 7 do 9 lat) ubr ne, z teczkami w rękach, gotowe do wyjścia, o przerażonych twarzach. Na pytanie zdziwionej nauczycielki dzieci odpowiedziały, że idą do domu, bo boją się zostać w szkole, gdyż za piecem stoi jakiś czarny człowiek. Nauczycielka kazała wszystkim usiąść na miejscach i zapytała, która z dziewczynek widziała tego człowieka. Podniosła się cała klasa.

Wówczas nauczycielka, śmiejąc się, poprowadziła każdą z nich do pieca i wspólnie z niemi go obejrzała, Dzieci przekonały się, że żadnego człowieka niema. Okazało się,

że jedna z dziewczynek dla żartu nastraszyła całą klasę, a pod jej wpływem wszystkie dzieci „widziały“ za piecem czarnego człowieka.

Te wszystkie trudności, które powstają na każdym kroku przy ocenie wiarogodności zeznań dzieci, nie mogą być rozwikłane przez sędziego, który nie posiada należytego wykształcenia psychologicznego i dostatecznej znajomości psychiki dziecięcej. Dlatego też dla dobra wymiaru sprawiedliwości należałoby w sprawach, w których dzieci występują w charakterze głównych świadków, korzystać zawsze z fachowej wiedzy i doświadczenia psychologów i powoływać w charakterze biegłych nie psychjatrów, tylko psychologów.

Bardzo ważną kwestją jest **wpływ na zeznanie dyspozycyj uczuciowych** (sympatji lub antypatji świadka dla strony), który zaznacza się nawet wówczas, gdy osoba zeznająca stara się być jaknajbardziej objektywną w swem zeznaniu, gdy zeznaje szczerze i uczciwie. Ten fałszujący wpływ, jaki posiadają na zeznania, pewne dyspozycje uczuciowe, został stwierdzony w licznych eksperymentach psychologicznych, gdzie nie mogło być mowy o chęci celowego wprowadzenia w błąd kierowników doświadczeń. W tych wypadkach, kiedy u świadka zaznacza się specjalne nastawienie uczuciowe w stosunku do oskarżonego, gdy z nim współczuje lub go nienawidzi, gdy darzy go sympatją lub czuję doń niechęć, wiarogodność zeznania jest z reguły bardzo problematyczna i powinna być dlatego dokładnie przez sąd analizowana.

Bardzo charakterystyczny jest pod tym względem następujący eksperyment Koblera. K. zainscenizował na posiedzeniu Koła Prawników sprzeczkę pomiędzy sobą, jako przewodniczącym i referentem. Referent chciał przytoczyć szczegóły pewnego głośnego zajścia w kołach prawniczych. K. przerwał mu w ostry sposób i zażądał, aby nie opowiadał o tem. Referent zaczął polemizować z przewodniczącym i wkrótce wywiązała się pomiędzy nimi sprzeczka, podczas której pierwszy z nich w niegrzeczny sposób zaatakował K.

Świadkowie tego incydentu musieli opisać przebieg całego zajścia i podać treść zdań, wypowiedzianych zarówno przez przewodniczącego, jak i przez referenta. Sprawa oparła się następnie o sąd, do którego wnieśli wzajemną skargę o obrazę K. i jego przeciwnik. Zaznaczyć należy, że w skargach celowo fałszywie podano przebieg zajścia i przeinaczono treść wzajemnych obelg. Po miesiącu odbyła się rozprawa sądowa, która dała niezmiernie ciekawe rezultaty. Okazało się, że większość świadków zeznawała na niekorzyść K., gdyż była doń niechętnie usposobiona. K. bowiem pierwszy

przerwał referentowi i to odrazu wywołało u obecnych niechętne nastawienie w stosunku do niego. Świadkowie nie pamiętali jednak o tem, że właśnie referent pierwszy obraził K. i że ostra odpowiedź tego ostatniego była tylko konsekwencją zachowania się referenta. Objektywne dane nie przemawiały przeciwko K., a jednak zeznania świadków broniły stanowiska referenta, nie mającego w rzeczywistości racji w całym incydencie.

K. słusznie zwraca uwagę na to, iż często utrwalają się w pamięci świadków jakieś słowa, które padły w rozmowie, ale świadkowie nie pamiętają który z nich je wypowiedział. Później w związku ze stronnem nastawieniem wydaje się świadkowi, że pamięta, iż właśnie ta, a nie inna osoba słowa te wypowiedziała, chociaż w rzeczywistości było akurat przeciwnie.

Na uwagę zasługuje jeszcze pewien fakt, który zdarzył się w tym eksperymencie podczas przesłuchiwania świadków w sądzie. Jeden ze świadków uległ sugestji aktu oskarżenia (błędnie skonstruowanego) i zmienił swoje pierwotne zeznanie złożone bezpośrednio po zajściu, a które było zgodne z objektywnym stanem rzeczy, na wzór aktu oskarżenia, w którym szczegół ten zestał podany fałszywie. Fakt ten wskazuje na to, jak niebezpiecznem okazać się może nieraz publikowanie aktu oskarżenia w gazetach, które docierają do świadków i mogą wpłynąć na treść ich zeznań.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę te wszystkie wyniki badań psychologicznych nad zeznaniami świadków, które w dużej mierze podważają zaufanie do zeznań osób, pragnących zeznać zupełnie uczciwie to wszystko, co uważają za prawdziwe, to będziemy musieli zgodzić się z twierdzeniem, że zeznanie wolne od błędów jest wyjątkiem, a nie regułą. Z tego wynika konieczność jaknajbardziej ostrożnego formułowania oskarżeń o świadomie fałszywe zeznania. Sama rozbieżność pomiędzy kilkoma zeznaniami świadka nie może być uważana za dowód przestępnego wprowadzania w błąd sądu. Świadek może zmieniać zeznania w zupełnie dobrej wierze pod wpływem całego szeregu czynników, o których mowa była poprzednio i zeznając za każdym razem inaczej, może być przekonany, że dawniej się mylił, a teraz mówi prawdę. Psycholog niemiecki Stern, który jest wielkim autorytetem w dziedzinie psychologji zeznań świadków, uważa nawet, że świadek w żadnym wypadku nie powinien być karany za fałszywe zeznania. Motywuje to m. inn. w ten sposób, że kiedy w doświadczeniach psychologicznych osobom badanym polecono zaznaczać, które części swych zeznań gotowe były-

by poprzeć przysięgą, to okazało się, iż nawet w tych „zaprzysiężonych" zeznaniach znajdowały się błędy, chociaż zeznania składane były w najlepszej wierze.

Do najważniejszych wniosków, mających znaczenie dla praktyki sądowej, zaliczyć należy następujące:

1. Zeznania spontaniczne mają naogół większą wartość, aniżeli odpowiedzi na pytania.

2. Zadawanie pytań sugestywnych podważa wartość zeznania świadka i jest dlatego w sądzie zupełnie niedopuszczalne.

3. Zeznania wcześniejsze zasługują z reguły na większe zaufanie, aniżeli zeznania późniejsze tego samego świadka.

4 Zeznania świadków powinny być zapisane możliwie dosłownie, najlepiej stenografowane.

5. W razie wątpliwości co do wiarogodności zeznań świadka sąd powinien wzywać psychologa w charakterze biegłego.

6. Badanie dzieci powinno być z reguły uskuteczniane za pośrednictwem psychologa.

Jerzy Szreter.

SPRAWA MIESZKANIOWA
W ŚWIETLE ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO W LATACH 1928 i 1929.

III

D. Prawa spadkobierców lokatora.

Gdy w roku 1924 ustawodawca, nowelizując przepisy o ochronie lokatorów z r. 1920 ograniczył w art. 12 prawo dziedziczenia lokalu do najbliższych krewnych spadkodawcy-lokatora, mieszkających z nim stale do chwili jego śmierci, świat prawniczy naogół przychylnie przyjął tę inowację ustawodawczą, która sankcjonowała słuszną praktykę sądów, powstałą jeszcze na gruncie starej ustawy. Odezwał się jednak głos krytyczny Czesława Poznańskiego (Palestra, rok 1924, str. 134), wskazujący, że tekst ustawy jest węższy od praktyki, co może doprowadzić przy literalnem jego stosowaniu do pokrzywdzenia dzieci nieślubnych, do której to kategorji na-

leżą według prawa cywilnego, obowiązującego w Kongresówce, również dzieci spłodzone z małżeństw religijnych, izraelickich. Głos ten jednak wyrażał nadzieję, że judykatura okaże się liberalną. Nadzieja ta nie ziściła się. Od pierwszej chwili Sąd Najwyższy zarówno w Izbie I jak i Izbie III, stanął na gruncie literalnej interpretacji art. 12, nie czyniąc nawet wyjątku dla tak zwanych związków rytualnych. W tym samym kierunku szło orzecznictwo Sądu Najwyższego w latach 1928 i 1929. A więc Izba I wyjaśniła, iż „art. 12 ustawy o ochronie lokatorów z r. 1924 w stosunku do najmu lokali mieszkalnych ograniczył uprawnienia spadkobierców biorącego w najem, zachowując prawo do korzystania z umowy, zawartej przez spadkobiercę, jedynie dla ściśle określonych kategoryj najbliższych krewnych i powinowatych, wymienionych w tym przepisie", do której to kategorji nie należą dzieci nieślubne lokatora, zwłaszcza prawnie nieuznane (O. S. P. T. VIII/54). Rygor tej interpretacji łagodzi coprawda stosowana przez Sąd Najwyższy zasada poszanowania praw nabytych. „Gdy wwiązanie spadkobiercy w stosunek umowy najmu lokalu nastąpiło jeszcze pod rządem ustawy o ochronie lokatorów z 18 grudnia 1920 roku", to dla określenia praw i obowiązków spadkobiercy miarodajne są przepisy ustawy z r. 1920", wyjaśnia Sąd Najwyższy w orzeczeniu Izby I z dn. 29 maja 1929 r. (O.S.P.T. VIII/613) i praw tych wzruszyć nie mógł późniejszy przepis art. 12 ustawy z dn. 11 kwietnia 1924 roku (tę samą tezę formułuje Sąd Najwyższy w O. S. P. T. VIII/54).

Jeśli natomiast chodzi o kategorje spadkobierców ściśle w art. 12 wyliczone, to dla nabycia przez nich praw do lokalu, pozostałego po spadkobiercy, „nie jest niezbędne, by spadkobierca był obecny w lokalu w dacie zgonu spadkobiercy, a wystarcza, by stale zamieszkiwał z ostatnim w charakterze jego domownika (O. S. P. T. VIII/613)". Przebywanie natomiast spadkobierczyni w mieszkaniu lokatorki — „chociaż przez okres kilkuletni — przedewszystkiem celem opiekowania się chorą lokatorką, a nie wyłącznie tylko celem osobistego korzystania z tego mieszkania, gdyż znaleźć mogła pomieszczenie u swych rodziców, mających w tej samej miejscowości własne mieszkanie" może być uznane przez sąd za niestałe współmieszkanie, nie rodzące dla spadkobierczyni praw z art. 12 ustawy (orzeczenie Izby III O. S. P. T. IX/179).

Co się tyczy lokalów handlowych, to, według wyjaśnienia Izby III S. N. (O. S. P. T. VII/468), spadkobiercy lokatora korzystają z ochrony według art. 12/2 ust. o ochr. lok., je-

żeli przedsiębiorstwo w tymże lokalu chociażby z udziałem osób trzecich (spólników i t. p.) nadal prowadzą, przyczem „zmiana formy lub wewnętrznej organizacji przedsiębiorstwa nie ma znaczenia, jeżeli przedsiębiorstwo nie przeszło w obce ręce, jeżeli spadkobiercy w tej czy innej formie mają poważny udział w przedsiębiorstwie". Likwidacji przedsiębiorstwa zarobkowego spadkodawcy nie można uważać za jego dalsze prowadzenie, uzasadniające przejście praw najmu w myśl § 12 ust. 2 ustawy o ochronie lokatorów. Zatrzymanie pomieszczenia w celach likwidacji zależne jest od jej rozmiaru (orzeczenie Izby III O. S. P. T. VIII/9).

Przewidziana w art. 12 ustawy możność zrzeczenia się przez spadkobierców lokatora wobec wynajmującego prawa wstąpienia w umowę najmu w myśl art. 12/1 ust. o ochr. lok. rodzi pytanie, czy zrzeczenie to jest możliwe i ważne jeszcze przed śmiercią lokatora. Kwestję tę rozstrzyga w sensie przeczącym orzeczenie Izby III S. N. (O. S P. T. VIII/389), wychodzac z założenia, iż takie wcześniejsze zrzeczenie się prawa ochrony przez ewentualnych spadkowierców nie różniłoby się istotnie od niedopuszczalnego w myśl art. 11/4 ust. zrzeczenia się ochrony przez samego lokatora. A zatem w myśl powołanego orzeczenia, „zrzeczenie się prawa do lokalu, przewidziane w art. 12 ustawy, jest możliwe i ważne dopiero wtedy, gdy prawo to już zaistniało, a więc po śmierci lokatora.

E. Prawa cudzoziemców.

W orzeczeniu swem z dn. 28 maja 1929 r. (O. S. P. T. VIII/565) Izba III Sądu Najwyższego wyjaśniła, że „według art. 30 ust. o ochr. lok. cudzoziemcy korzystają z postanowień tej ustawy, jeżeli w danem państwie obcem obywatele polcy są pod tym względem (co do spraw mieszkaniowych) postawieni narówni z obywatelami własnymi danego państwa. Przepis ten wymaga wyłacznie zachowania tak zwanej wzajemności formalnej. Czy zaś w danem państwie istnieje ustawa o ochronie lokatorów, czy też nie i jakie są poszczególne jej postanowienia, słowem czy zachodzi wzajemność materjalna, to dla odpowiedzi na powyższe pytanie nie ma znaczenia rozstrzygającego". Wobec czego cytowane orzeczenie stwierdza, że obywatele Republik sowieckich korzystają w Polsce z postanowień ustawy o ochronie lokatorów narówni z tutejszymi obywatelami. Ciężar dowodu, iż cudzoziemiec korzysta z racji wzajemności międzynarodowej z przywilejów ustawy o ochronie lokatorów, obarcza

cudzoziemca (orzeczenie Izb. I O. S. P. T. VIII/186), przyczem w razie trudności przy ocenie prawa cudzoziemskiego, sąd nie może poprzestać na zaświadczeniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zawierającem wykładnię tego prawa, obowiązany jest natomiast spowodować udzielenie opinji przez odnośny rząd cudzoziemski. (Izba I S. N. O. S. P. T. VIII/323). Dla stwierdzenia, iż obywatele polscy korzystają w państwie obcem z prawa ochrony lokatorów narówni z krajowcami, wystarczy powołanie się nawet na pojedyńczy wyrok sądów odnośnego państwa, o ile nie udowodniono istnienia późniejszych odmiennych wyroków (powołane orzeczenie Izby I S. N. O. S. P. T. VIII/323).

F. Stosunek ustawy o ochronie lokatorów do przepisów Kodeksu Cywilnego o najmie.

Z natury ustawy o ochronie lokatorów, która, nie będąc nowelą do przepisów kodeksowych, jest prawem szczególnem dla stosunków, wynikających z najmu pewnych kategoryj budynków i ich części, powstaje zagadnienie, w jaki sposób rozstrzygać kolizje sprzecznych, lub tylko pozornie sprzecznych postanowień ustawy z przepisami Kodeksu Cywilnego.

Nasza judykatura, o ile mi wiadomo, nie miała dotychczas sposobności wypowiedzenia się w sposób ogólny, jaką metodę rozstrzygania tych kolizyj uważać należy za wskazaną. Niejednokrotnie wszakże rozwiązywała w sposób praktyczny poszczególne trudności, wynikające ze zbiegu sprzecznych przepisów.

Tak więc w orzeczeniu z dnia 4 kwietnia 1928 roku (Z. O. 72/28) Izba I rozstrzygnęła sprzeczność pomiędzy przepisem art. 1752 K. C., a art. 11 ust. 2 lit. a ustawy na korzyść tego ostatniego przepisu, wyjaśniając, że, skoro przepisy ustawy o ochr. lok. chronią w wypadku braku pracy lub wyjątkowej niedoli materjalnej „najmującego od eksmisji wskutek zalegania z zapłatą komornego, tem samem rozwiązanie najmu nie może nastąpić z powodu braku w mieszkaniu lokatora należytego umeblowania, czyli niespełnienia przezeń, wobec wyjątkowych okoliczności, dodatkowego obowiązku dostarczenia rękojmi płacenia rzeczonej ceny najmu".

W innem swojem orzeczeniu z tegoż roku (13 grudnia 1928 r. Z. O. 204/28) Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż właściciel domu, w stosunku do którego lokator zalegał z zapłatą dwóch rat komornego i który odmówił przyjęcia od tegoż lokatora zapłaty jednej raty z powołaniem się na przepis art. 1244

Kod. Cyw., nie mógł następnie skutecznie wystąpić z żądaniem eksmisji lokatora z powodu zalegania z zapłatą dwóch rat, gdyż w tym wypadku winien mieć zastosowanie nie ogólny przepis kodeksowy, zawarty w art. 1244 K.C., zwalniający wierzyciela od obowiązku przyjmowania częściowej zapłaty długu od dłużnika, lecz przepis specjalny art. 11/2 lit. a ustawy, który upoważnia lokatora do zalegania z jedną ratą komornego.

Stosunek art. 8 ust. 1) i 2) ustawy o ochronie lokatorów do przepisów art. 1720 i 1754 K. C. ustaliło orzeczenie Izby I S. N. (Zb. O. 198/28), wyjaśniając, iż art. 8 ustawy, wkładając na lokatora jedynie obowiązek ponoszenia kosztów opalania pieców centralnych, nie wprowadza żadnej zmiany w przepisach kodeksowych co do napraw, obciążających lokatora albo też wypuszczającego w najem, zwłaszcza, że przepis art. 1754 K. C., jako stanowiący wyjątek od ogólnej zasady, wyrażonej w art. 1720 K. C., nie ulega wykładni rozciągłej.

Najwięcej, niewątpliwie trudności w praktyce wywołuje stosunek przepisu podstawowego art. 11 ustawy, omawiającego wypadki, w których najemca może być usunięty, do kodeksowych przepisów o rozwiązaniu i ustaniu najmu. Jedno z tych zagadnień porusza orzeczenie Izby I Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dn. 12 kwietnia 1929 roku (O. S. P. T. VIII/375). Wyjaśnia ono, iż skoro art. 11 ustawy o ochronie lokatorów, wskazując podstawy do rozwiązania najmu z winy lokatora, nic nie stanowi w kwestji, jak się dokonywa na żądanie wynajmującego zerwanie istniejącego między stronami węzła prawnego, przeto sposób rozwiązania umowy normuje pod rządami Kodeksu Napoleona przepis art. 1184 K. C. tegoż kodeksu. Zatem, w razie niespełnienia przez jedną ze stron ciążących na niej obowiązków, rozwiązanie umowy nie następuje samem prawem, ani skutkiem oświadczenia woli wierzyciela, lecz winno być żądane sądownie, a pozwanemu, stosownie do okoliczności, może być udzielona zwłoka. Przy ustaleniu, czy zwłoka, której dopuścił się lokator, może być usprawiedliwiona, sędzia nie jest związany przewidzianemi w art. 11/2 lit. a) wypadkami braku pracy lub nędzy wyjątkowej, lecz pomiędzy innemi może on i powinien wziąć pod uwagę zachowanie się lokatora i po dopuszczeniu do zaległości w szczególności—zaspokojenie wynajmującego nawet już po wytoczeniu powództwa o wyrugowanie. W ten sposób Sąd Najwyższy stwierdził, iż art. 1184 K. C. i pozostający w związku z nim art. 1741 K.C. obowiązujący i pod rządami art. 11 ustawy

o ochronie lokatorów. Niestety, w końcowym ustępie cytowanego orzeczenia Sąd Najwyższy cofa się nieznacznie ze swojego w sposób konsekwentny zajętego stanowiska, czyniąc znaczny wyłom w zasadzie art. 1184 K. C. „Z uwagi jednak", czytamy dalej we wspomnianem orzeczeniu, „że w zasadzie wzajemny stosunek stron określa się według stanu rzeczy w dacie skargi sądowej i że ochrona lokatorów, stwarzając doniosłe ograniczenia praw właścicieli domów, wymaga od biorących w najem ścisłego wykonywania ciążących na nich zobowiązań — **tylko istotnie ważne powody** mogą usprawiedliwić oddalenie żądania eksmisji ze względu na uiszczenie zaległości już po wniesieniu skargi; tembardziej w wyjątkowych jedynie przypadkach może być udzielona lokatorowi zwłoka". To ostatnie ograniczenie stosowania zasady art. 1184 K. C. niewątpliwie osłabia wyrazistość podstawowej tezy orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 1929 roku (O. S. P. T. VIII/375).

A. Berland
Obr. Sąd.

NIEDOSTARCZENIE RZECZY NA LICYTACJĘ W ŚWIETLE ORZECZEŃ SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Niedostarczanie rzeczy na licytację stało się chorobą epidemiczną. Czyta się o tem ostatnio dość często w motywach wyroków sądowych. — Podłożem tej choroby epidemicznej po większej części jest nieuczciwość i niesumienność ludzka. Dłużnicy po wyzyskaniu wszelkich środków na drodze procesu cywilnego, jak skarga na czynności komornika w związku z dokonanem zajęciem ruchomości, lub też powództwo osoby trzeciej, podstawionej przez samego dłużnika, o wyłączenie zajętych ruchomości z pod zajęcia i bezskuteczności tych zabiegów, posuwają się aż do przestępstwa, by tylko uniemożliwić wierzycielom uzyskanie zasądzonej im należności. Jako środek zaradczy na niesumiennych płatników mamy w kodeksie karnym art. 607., — o sposobie zaś stosowania tego środka poucza nas orzecznictwo Sądu Najwyższego. — Przedmiotem przestępstwa z art. 607. ust. II. K. K. są prawa rzeczowe osób trzecich do majątku sprawcy, wypływające bądź z zastawu mienia, bądź z zabezpieczenia roszczeń osób trzecich, w postaci zajęcia, sekwestru, zapowiedzenia lub zakazu; istota przedmiotowa przestępstwa z art. 607. ust. K. K.

polega nie na przeciwdziałaniu zakazowi, ograniczającemu rozporządzanie mieniem ,lecz na dokonaniu na własnym majątku czynności szkodliwych dla osoby, mającej względem tego majątku pewne prawa, słowem, że idzie tu o wykroczenie natury materjalnej, nie zaś formalnej (Zb. Orz. S. N, Nr. 46-1920 r.). Sankcja prawna art. 607. ust. II. K. K., zamknięcie w więzieniu, rozciąga się przedewszystkiem na tych dłużników, którzy, będąc właścicielami zasekwestrowanego majątku lub jego części, dopuścili się zaboru, ukrycia i t. p. tego majątku, a następnie i na inne osoby, które dokonały powyższych czynów wskutek polecenia właścicieli takiego majątku lub świadomie współdziałały z niemi, przyczem odpowiedzialność wszystkich tych osób nie jest uzależniona od znajdowania się zajętego mienia pod ich dozorem, gdyż omawiany przepis wzmianki w tym przedmiocie nie zawiera. (Zb. Orzecz. S. N. Nr. 103-1928. r.) Dla odpowiedzialności z art. 607. ust. II. K. K. obojętnem jest, czy zajęte mienie znajdowało się w tej samej miejscowości, w której przebywa oskarżony i czy pozostawało ono w faktycznem władaniu oskarżonego, gdyż art. 1011. U. P. C. zezwala na pozostawienie zajętego majątku w posiadaniu dozorcy, nakazując komornikowi wyznaczyć na dozorcę taką osobę, która podejmie się dozoru nad majątkiem bez przenoszenia go. (Zb. Orz. S. N. N. 120-1926. r.). O ile dozór nad majątkiem zajętym powierzony został nie dłużnikowi, lecz osobie postronnej, która nie jest właścicielem zajętych ruchomości, wówczas dozorca zasadniczo odpowiada cywilnie za straty w razie niezachowania majątku w całości i z tej racji komornik w myśl art. 1011. U. P. C. winien wyznaczać na dozorców osoby odpowiedzialne—oraz karnie z art. 574. K. K. za roztrwonienia majątku, powierzonego jego pieczy, o ile działał bez porozumienia się z właścicielem ruchomości, — z art. 607. ust. II. K. K. o ile zabrał, ukrył, uszkodził, lub zbył powierzone mu mienie na zlecenie właściciela mienia lub był przy tem jego wspólnikiem, — z art. 139. K. K., za niewykonanie prawnego zarządzenia urzędnika, za samo niedostarczenie zajętych ruchomości na licytację z tych czy innych powodów bez ich roztrwonienia (Zb. Orz. S. Najw. Nr. 260-1925 r.). Nie zwalnia od odpowiedzialności karnej dozorcy przeświadczenie jego, że zajęte ruchomości nie stanowiły własności płatnika i obowiązany jest on i w tym wypadku ruchomości do licytacji dostarczyć, gdyż art. art. 1091. i 1093. U. P. C. nakazują komornikowi dokonywać zajęcia nawet w tym wypadku, gdy dłużnik lub osoby trzecie występują z zarzutem, iż majatek, znajdujący się w posiadaniu dłużnika, nie należy do niego.

(Zb. Orz. S. Najw. Nr. 103-1928 r.). Zgodnie z treścią art. art. 945., 1013., 1022. i 1030. U. P. C. komornik obowiązany jest o terminie licytacji zajętych ruchomości zawiadomić tak dłużnika, jak i dozorcę, oraz wydać dozorcy kopję opisu zajętego majątku, przyjęcie którego pod dozór dozorca stwierdza podpisem na oryginale opisu; natomiast oznajmienie przez komornika o skutkach prawnych dozoru i zaznaczenie o tem w opisie, o czem jest wzmianka w przepisach dla komorników sądowych, obojętne jest dla odpowiedzialności karnej, gdyż o tem pouczeniu niema wzmianki w art. art. 1009 i 1020. U. P. C., nieznajomość zaś przepisów prawa wobec ogólnie przyjętej pod tym względem zasady nie zwalnia sprawcy od odpowiedzialności karnej. (Zb. Orz. S. Najw. N. 103-1928 r.). Nie może odpowiadać karnie za niedostarczenie ruchomości osoba, przechowująca zajęte ruchomości, jeżeli zgodnie z otrzymanem od komornika wezwaniem dostarczyła zajęte ruchomości na godz. 10. rano, komornik zaś o wyznaczonej godzinie nie przybył, zgłosił się zaś do licytacji dopiero po upływie kilku godzin, gdyż ani strony, ani stawający do licytacji nie mają obowiązku czekać na komornika przez kilka godzin. — Wskazane w art. art. 1047. i 1048. U. P. C. godziny, w których licytacja zajętych ruchomości powinna być dokonywana, nie mogą być dowolnie przesuwane przez komornika. (O. S. P. N. 490.-1928 r.). Przestępstwo z art. 607. ust. II. K. K. może być dokonane przez właściciela zajętych ruchomości i przed terminem licytacji, na którą zajęte ruchomości mają być dostarczone;rzeczone przestępstwo należy uważać za dokonane z chwilą ujawnienia ukrycia lub zabrania zasekwestrowanego mienia na szkodę wierzyciela, — późniejsze zwrócenie tego mienia można uważać za okoliczność łagodzącą winę oskarżonego. (Zb. Orz. S. Najw. Nr. 120-26 r.). Należy zaznaczyć, że orzeczenia Sądu Najwyższego w przedmiocie niedostarczenia ruchomości zajętych na licytację zgodne są z orzeczeniami b. Senatu ros., wydanemi w związku z obowiązującym w swoim czasie art. 177. ustawy o karach, wymierzanych przez Sędziów Pokoju.

POJĘCIE ODNOWIENIA PRZY WYMIARZE OPŁAT OD UMOWY.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie zawarło dnia 10 grudnia 1924 roku z gronem osób, mających utworzyć spółkę pod Firmą „Polska Spółka Kinematograficzna we Lwowie", umowę pisemną, mocą której wynajęło określony bliżej w kontrakcie plac budowlany na czas od dnia 1 grudnia 1924 r. do dnia 30 listopada 1925 r. Czynsz najmu ustanowiono na okres

od 1 grudnia 1924 r. do dnia 30 listopada 1929 r. w kwotach po 3.750 dolarów rocznie, na okres zaś od dnia 1 grudnia 1929 r. do dnia 30 listopada 1935 r. w kwotach po 4.500 dol. rocznie Od umowy tej władza skarbowa wymierzyła stosowną opłatę.

Wedle pisma Polskiej Spółki Kinematograficznej „Palace" z daty Lwów, dnia 15 lipca 1925 r., skierowanego do Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, pomieniona spółka zgadza się z tem, że wskutek ustnej umowy zmieniony został odpowiedni ustęp kontraktu z dnia 10 grudnia 1924 r. w ten sposób, że czasokres najmu gruntu pod budowę kina „Palace" przedłużony został o dalsze 10 lat, to znaczy do dnia 30 listopada 1945 r., oraz, że umówiony czynsz roczny zostaje od 1 grudnia 1925 r. podwyższony o 500 dolarów rocznie. Na zasadzie pisma tego Urząd Skarbowy we Lwowie wymierzył opłatę od umowy najmu poza uprzednio już pobraną opłatą za pierwotną umowę, przyczem przyjął za podstawę wymiaru znów wartość całego kontraktu t. j. dawniejszą sumę łącznie z podwyżką. Izba skarbowa uznała bowiem, że zachodzi tu wypadek umowy nowacyjnej, która podlega opłacie wedle całej swojej treści.

Decyzję tę spółka zaskarżyła do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wywodząc, że o nowacji można mówić tylko wtedy, gdy tytuł prawny, albo przedmiot główny umowy ulega zamianie, jeśli zaś tytuł prawny pozostaje ten sam i rodzaj świadczenia nie ulega zmianie, wówczas umowa pozostaje prawie ta sama, a modyfikacja, jakiej ulega, nie może pociągać za sobą odmiennej kwalifikacji prawnej. Umowa, mocą której zawarty pierwotnie do dnia 30 listopada 1935 r. najem prolongowano, nie jest nowacyjną, jak również ustanowienie innego czasu trwania nie usprawiedliwia jeszcze nowacji co do okresu poprzedniego. Skarżący wywodzą dalej, że pozwana władza przyjmuje, iż istnieją dwie odrębne umowy: pierwsza, którą najęto plac po koniec listopada 1935 r. i druga, którą najęto go na ten sam czas i na dalszy okres dziesięcioletni, przeciw temu zaś przemawia zarówno istota rzeczy, jak i brzmienie pisma, które stanowi podstawę wymiaru, a w którem jest tylko mowa o prolongacie czasokresu najmu i o podwyżce najmu za czas od dnia 1 grudnia 1925 r., z czego wynika, że nie zachodzi nowy stosunek prawny, lecz jedynie modyfikacja tegoż.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

W tym względzie Trybunał, — pomijając kwestję, czy gdyby w danym wypadku miało miejsce udokumentowanie umowy nowacyjnej, wymiar odrębnej opłaty byłby wogóle uzasadniony — uznał stanowisko zajęte przez pozwaną władzę już dlatego za niezgodne z ustawą, że po myśli, decydujących tu przepisów ustawy cywilnej, nie można w danym wypadku, zgodnie z wywodami skargi, przyjąć udokumentowania umowy nowacyjnej. Nowacja bez przystąpienia osoby trzeciej ma miejsce wtedy, gdy zmienia się tytuł prawny, albo przedmiot główny wierzytelności, a zatem kiedy dawne zobowiązanie przechodzi w nowe, przyczem na mocy kontraktu przenowienia gaśnie dawne zobowiązanie główne, a równocześnie poczyna się nowe. W danym zaś wypadku, wedle treści omawianego udokumentowania, nie zmienił się wcale tytuł prawny stosunku, powstałego wskutek umowy z dnia 10 grudnia 1924 r., tytułem tym bowiem pozostał nadal kontrakt najmu. Dalej, ponieważ przedmiotem najmu pozostał nadal ten sam plac, nie zmienił się również przedmiot główny wierzytelności.

Wreszcie z treści pisma z dnia 15 lipca 1925 r. wynika, że odnośna umowa zmienia tylko częściowo niektóre postanowienia umowy z dnia 10 grudnia 1924 r., a wcale jej nie uchyla, a nawet przeciwnie umowa ta z modyfikacjami, wprowadzonemi umową późniejszą, obowiązywać ma strony nadal.

W konkluzji więc Najwyższy Trybunał Administracyjny zaskarżone orzeczenie uchylił, jako niezgodne z ustawą.

ROZSZERZENIE UPRAWNIEŃ PROKURATORA.

Na podstawie art. 231 ust. 2, 232 i 298 prawa o ustroju sądów powszechnych z dnia 6 lutego 1928 r. w brzmieniu ustawy z dnia 4 marca 1929 r. oraz art. 651 k. k. uległ obecnie zniesieniu w drodze ostatniego rozporządzenia Pana Ministra Sprawiedliwości § 24, § 25 i ust. 1 § 26 regulaminu urzędowania prokuratur sądów apelacyjnych i okręgowych.

Zniesione paragrafy stanowiły, iż uprawnienie prokuratora, zawarte w art. 2 na u. s. p., co do możności zwrócenia się na piśmie do władzy przełożonej o zwolnienie go od obowiązku składania w danej sprawie ustnych wniosków i oświadczeń na rozprawie, o ile polecenia zwierzchności są niezgodne z jego przekonaniem — nie zwalnia go od obowiązku zastosowania się do polecenia władzy przełożonej, jeżeli jego przedstawienie nie będzie uwzględnione. Prokurator winien był bezwzględnie wykonywać otrzymane polecenia do chwili, w której dowiadywał się o postanowieniu przełożonego, uwzględniającem jego przedstawienie.

Zatem teraz przywrócono pełną wartość artykułowi 249 u. s. p., który zwalnia go od obowiązku stosowania się do polecenia władzy przełożonej w sprawach, w których zwróci się piśmiennie o zwolnienie go od obowiązku składania w danej sprawie ustnych wniosków ze względu na to, że polecenia zwierzchności się niezgodnie z jego przekonaniem.

Jest to więc rozszerzenie niezawisłości prokuratorskiej.

REWOLWER I KOMORNIK

W wydziale odwoławczym Sądu Okręgowego rozpatrzono sprawę wynalazcy silnika lotniczego, inż. Tadeusza T... który mimo talentu i zdolności na polu technicznym obciążony był długami i nie uniknął komornika.

Gdy komornik Żołnowski zjawił się w mieszkaniu inż. T... ten ukazał się w drzwiach z rewolwerem w ręku, wskutek czego pospiesznie od egzekucji odstąpiono.

Wynikła stąd sprawa sądowa o gwałt na urzędniku i sąd Grodzki skazał oskarżonego na 2 miesiące więzienia.

Skazany zaapelował. Obrońca wywodził, że przepis art. 145 K. K. wymaga gwałtu bezpośredniego, użycia siły fizycznej lub groźby karalnej, skierowanej wprost do osoby urzędowej. Samo zaś ukazanie się z rewolwerem w ręku

bez pogróżek nie nosi cech gwałtu i nie stanowi o związku przyczynowym pomiędzy działaniem oskarżonego, a zaniechaniem komornika, który odłożył egzekucję tylko „z powodu zdenerwowania stron".

Sąd okręgowy przychylił się do stanowiska obrony i uznając, iż gwałt przeciw osobie urzędowej musi być czynny i musi stać w bezpośrednim związku z odstąpieniem od czynności — inż. T... uniewinnił.

Z ŻYCIA KORPORACJI.

W dniu 18 b. m. odbyło się zwyczajne, miesięczne zebranie Zarządu Głównego Z. O. S.

Na wokandzie zebrania znalazło się dwadzieścia spraw, wśród których poważniejsze, to kwestja uchwały Izby II-ej Sądu Najwyższego, pozbawiająca obrońców prawa obrony w Sądach Okręgowych, Apelacyjnych i Najwyższym, sprawa reformy kasy zapomogowej, ogólne zebranie i t. d.

Posiedzenie trwało niemal cały dzień.

Zwyczajne, doroczne, ogólne zebranie Zrzeszenia Obrońców Sądowych odbędzie się w dniu 22 czerwca r. b. o godzinie 9-ej, ewentualnie o 10-ej rano w Warszawie, w gmachu Sądu Okręgowego (Miodowa 15).

Porządek dzienny następujący:

1. Zagajenie posiedzenia w pierwszym, ewentualnie w drugim terminie, wybór przewodniczącego i asesorów.

2. Uczczenie pamięci kolegów, zmarłych w latach 1929 i 1930.

3. Sprawozdanie Zarządu Głównego i odczytanie sprawozdania Komisji Rewizyjnej za rok ubiegły.

4. Sprawozdanie komisji w przedmiocie reformy funduszu zapomogowego.

5. Podanie wdowy Maleckiej o przyznanie zapomogi pośmiertnej.

6. Wybór dwuch członków Zarządu Głównego, dwuch zastępców i Komisji Rewizyjnej.

7. Wolne wnioski.

O zebraniu zostały rozesłane oddzielne, imienne zawiadomienia.

WOKANDA SPRAW,

WYZNACZONYCH NA POSIEDZENIE IZBY I-ej SĄDU NAJWYŻSZEGO

w czerwcu 1930 roku.

3 czerwca.

1) Gromady włościan wsi Zielonej p-ko Gromadzie wsi Komarówka i inn. 2) Eudoksji Tubierowej p-ko Aleksiejowi Jakowlukowi. 3) Edmunda Szelenbauma i inn. p-ko Marji Linsenman i inni. 4) Włodzimierza Łukaszuka-Nikoniuka i inn. z Andrzejem Łukaszukiem i inn. 5) Ilji Szparaga vel Hłuszuka p-ko Wasylowi i Danielowi Szparagom vel Hłuszukom. 6) Filipa Dzidziukiewicza p-ko Semenowi Szafrańskiemu i inn. 7) Ewy Zdanowiczowej p-ko Juljannie Zdanowiczowej i inn. 8) Marjanny Mikulskiej p-ko Michałowi Wilczewskiemu i inn. 9) Józefa i Jana Trochimczyków z Eljaszem Trochimczykiem. 10) Tymoteusza Stasiewicza z Pawłem Arciszewskim. 11) Jana, Katarzyny i Piotra Sasagów z Eudoksją Pue. 12) Michaliny Kimbarowej, p-ko Bronisławie i Józefowi Świdzińskim. 13) Witolda i Mirosława Kołosków z Klemensem. Szydłowskim. 14) Katarzyny Machlarowej z Filipem Rosochą, opiek. niel. Jana Rosochy. 15) Jefima Leźniuka-Myśliwca z Tafjaną Proniewicz.

4 czerwca.

1) Józefa Michalika p-ko Skarbowi Państwa. 2) Teofila Hlały p-ko Kasie Pomocy Robotników Tow. Kop. i Zakł. Hutniczych Sosnowieckich. 3) Władysława Widelskiego p-ko Skarbowi Państwa. 4) Firmy „I. Fruchfgarten i J. Grünberg" p-ko firmie „Zjednoczone Warsz. Tow. Transp. i Żeglugi Polskiej" 5) Banku Handlowego w Warszawie ze Stanisławem Wróblewskim. 6) Składnicy Centrali Akadem. Bratnich Pomocy, z Czesławą Gronowską. 7) Wolfa Trokenheima p-ko Leonji Mrozowskiej i inn. 8) Tomasza Papierniaka p-ko Zarz. Kasy Pomocy Robotników Kop. „Flora". 9) Jakóba Aschkenazego p-ko Chaimowi-Lejbie Frajtagowi. 10) Feliksa Mieszkowskiego p-ko Franciszkowi Jaździewskiemu. 11) Zygmunta Jeżewskiego p-ko Sp. Akc. „Singer Sewing Machine Company." 12) Maurycego Zamojskiego z Wawrzyńcem Bażantem. 13) Firmy „Dom Handlowy A. Wulfson p-ko Arturowi Oranowskiemu. 14) Banku Handlowego w Warszawie, Oddz. w Sosnowcu ze Stanisławem Słabiakiem. 15) Tow. Akc. „Huta Bankowa" p-ko Ewie Łajewskiej.

5 czerwca.

1) Gustawy Trylskiej p-ko Bronisławowi Zakiewiczowi i inn. 2) Władysława Gedroycia p-ko Marji Rychłowskiej. 3) Państwowych Wytwórni Uzbrojenia z Bolesławem Szubańskim. 4) Gutv Lider p-ko Gitli Nest i inn. 5) Stanisława Chaduły p-ko Szlamie Cudkewiczowi. 6) Jana Ślepowron-Korwina p-ko Albrechtowi Radziwiłłowi. 7) Adama Świątka z Walentym i Antoniną małż. Świątek. 8) Anny Szwarc p-ko Stefanowi Skwarze. 9) Juljana i Julji małż. Petryczków p-ko Aleksandrze Węglińskiej. 10) Urzędu gm. Biała z Władysławem Rulikowskim. 11) Jana Pęcki z Ignacem Pęcką. 12) Paraskiewy Mateuszowej p-ko Dawidowi i Andrzejowi Czerczukom 13) Bolesława Trzcińskiego z Wydziałem Pow. Sejmiku Konstantynowskiego. 14) Franciszka Rusina z Poznańsko-Warsz. Tow. Ubezpieczeń. 15) Jana Giedoły p-ko Bronisławowi Giedole. 16) Władysława Kowalczyka p-ko Sp. Akc. „Masovia".

6 czerwca.

1) Skarbu Państwa z Jerzym Mikulskim. 2) Henryka Neumana z Marją Kuhnke. 3) Laury Skoryna p-ko Kazimierzowi Kosińskiemu. 4) Kazimierza Gohna, dział w charak. kurat. nieob. Sury vel Salomei Gurland p-ko Felce vel Felicji Tomkiewicz. 5) Jana Pietrzaka p-ko Tomaszewskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu. 6) Stanisława Kostrzewy p-ko Tomaszewskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu. 7) Władysława Połosy p-ko Ignacemu Krukowskiemu. 8) Stanisława Bogackiego p-ko Karolowi i Annie małż. Cechmajer. 9) Florentyny Jakonowskiej z Romanem Grotowiczem. 10) Mieczysława Pomykalskiego ze Stanisławem Pomykalskim. 11)Dory Truskier i inn. p-ko Tekli-Janinie Wagner i inn. 12) Mikołaja Wierzbickiego z Marcelim i Mieczysławem małż. Konarzewskimi. 13) Jana Rybaka z Władysławem Połosą. 14) Wydziału Pow. Sejmiku w Drohiczynie z Franciszkiem Terpoiłowskim. 15) Tow „Koło Inteligencji Pracującej“ w Ozorkowie z Heleną Liebienową. 16) Jana i Cecylji małż. Kierzkowskich z firmą „Bracia Braun“.

10 czerwca.

1) Szmula Fajwla Goldmana p-ko Lejzorowi Gepnerowi vel Hepnerowi. 2) Skarbu Państwa ze Stefanem Pogorzelskim. 3) Teodora Drewitza i inn ze Stefanem Odrowąż-Wilkowskim. 4) Seweryna i Adolfa Regirerów p-ko Marji Goldberg i inn. 5) Michała i Hanny małż. Kowalskich z Arturem Szpitzbarthem. 6) Gwarectwa „Hrabia Renard“ p-ko Henrykowi Michalskiemu. 7) Jana Kociszewskiego z Bronisławą Bieńkiewicz. 8) Szai Szafirmana p ko Bankowi Spółdzielczemu w Augustowie. 9) Zofji Mossakowskiej i inn. 10) Wolfa Bergera p-ko Ludwikowi Magnuszewskiemu. 11) Księcia Pszczyńskiego p-ko fabryce Odlewów Żelaznych i Zakł. Mech. „Krasna“. 12) Czesława Dutkiewicza p-ko Andrzejowi Wróblowi i inn. 13) Jana Sosnowskiego p-ko Tomaszowi Kujawie. 14) Otylji Wieczorek z Gustawem Riedlem. 15) Moszka Rappaporta z Bankiem Związku Spółek Zarobkowych.

11 czerwca.

1) Franciszka Kaczanowskiego z Józefem Kozłowskim i inn. 2) Klemensa Bogusława p-ko Fryderykowi Ruplowi. 3) Eudoksji Dołhaiczuk p-ko Mironowi Chawecowi i inn. 4) Antoniny Iwaniuk p-ko Epistymji Miśkiewicz i inn. 5) Teofila Zgliszewskiego p-ko Janowi Jabłońskiemu. 6) Władysława vel Włodzimierza Śmiechowskiego z Antonim i Władysławem Śmiechowskim. 7) Stefana Sienkiewicza i inn. p-ko Wiktorowi Budajowi i inn. 8) Józefy Zdanowiczówny p-ko Zofji Zdanowiczowej. 9) Teodora Bondaruka z Anastazją Kuźmińską. 10) Emilji Speenis p-ko Piotrowi Piwowarunowi. 11) Antoniny Nawrot p-ko Aleksemu Krocnikowi. 12) Sebastjana Bojko p-ko Janowi i Pawłowi Bojko. 13) Bolesława Sumbara z Weroniką Sumbarą. 14) Hersza Rabiszera z Mordką Krakowerem. 15) Kazimierza Janczurewicza z Teofilą Rusinowicz.

12 czerwca.

1) Jana Ursyn-Niemcewicza i inn. z Władysławem Pawełkiem. 2) Skarbu Państwa p-ko Czesławowi Różańskiemu. 3) Magistratu m. st. Warszawy p-ko Skarbowi Państwa. 4) Icka-Bera Rotbarda p-ko Skarbowi Państwa. 5) Joachima Trühmorgena z Wacławem Pigą i inn. 6) Jana Sędziaka z Józefem Sędziakiem. 7) Jana Sokolnickiego z Józefem Rapackim. 8) Augusta Brajera p-ko Emilji Kiejter i inn. 9) Pinkusa Rozenkranca p-ko Ignacemu Kulamowiczowi i inn.

10) Piotra Senktosa z Marjanną Lechnio. 11) Lejzora Lindenbauma p-ko Ickowi-Wolfowi Dąbiakowi. 12) Stanisława Orzechowskiego z Marjanną Reliną. 13) Jana i Józefy małż. Daniewskich ze Związkiem Zawodowym Tapeciarzy. 14) Marjanny Maryńczakowej p-ko Franciszkowi Maryńczakowi i inn. 15) Katarzyny i Michała Wiązków z Piotrem Janickim.

13 czerwca.

1) Zarządu Drukarni Pocztowej Kasy Oszczędności z Władysławem Kronbergiem. 2) Wawrzyńca Dziwisza p-ko Tow. Przem. „Leśmierz". 3) Gilela Drabkina z Juljanem Englem. 4) Marjana Jurkiewicza p-ko firmie „Standard-Nobel w Polsce". 5) Haliny Winiarskiej p-ko Bronisławowi Piastuszewiczowi. 6) Banku Handl. — Przem. w Łodzi, odz. w Sosnowcu z Janem Obieżyńskim. 7) Włodzimierza Lubczyńskiego p-ko Związkowi Oficerów Rezerwy Rzplitej i inn. 8) Jana Pawlaka p-ko firmie „Rektyfikacja Warszawska". 9) Abrama i Szajndli małż. Pinczower z Joskiem Wargą i inn. 10) Kasy Chorych m. Warszawy z Romanem Lubowieckim. 11) Andrzeja Ryczko z Adelą Langleben. 12) Szmula Herszberga z Koplem Goldblitem. 13) Kasy Chorych m. Warszawy z Romanem Puaczem. 14) Piotra Kobery z Czesławem Wargulewskim. 15) Ottona Hesse i inn. z Rajmundem Augustem Szyndlerem.

17 czerwca.

1) Moszka Bleiweisa p-ko Cederbaumowi. 2) Skarbu Państwa p-ko Spółce. „Kino-teatr Reduta". 3) Stanisława Chojnowskiego p-ko Konstantemu Chojnowskiemu. 4) Józefa Roli z Antoniną Swistowską. 5) Szczepana Szczepki p-ko Józefowi Cuglewskiemu i inn. 6) Antoniego Stefaniaka p-ko Janowi Stefaniakowi. 7) Jana Wajnerta z Szają Baumenderem. 8) Eugenji Arkuszewskiej z Adolfem Falkowskim. 9) Katarzyny Wiśniewskiej i inn. z Władysławem Baradzim. 10) Kazimierza i Aleksandry małż. Starost z Ludwikiem Tynelem. 11) Franciszka i Eugenji małż. Winkler p-ko Lewi-Jakóbowi Cybuchowi i inn. 12) Stanisława i Marjanny małż. Kopyś, o podział majątku po Małgorzacie Kopyś. 13) Tomasza Lobacza p-ko Justynowi Niewiadowiczowi. 14) Henryka Michalskiego z Gwarectwem „Hrabia Renard". 15) Antoniego Gontarczyka, o podział maj. po Antonim Gontarczyku.

18 czerwca.

1) Marjanny Popielowej o podział spadku po St. Popielu. 2) Skarbu Państwa p-ko firmie „Spółka Handlowa Rolhan". 3) Antoniego Głogowskiego p-ko Franciszkowi Wolskiemu. 4) Dawida Kalwasera p-ko Feliksowi Latalskiemu. 5) Jadwigi Figot z Władysławem i Heleną małż Majcherzak. 6) Andrzeja Getlera z Franciszkem Schindlerem. 7) Marji Chylakowej p-ko Walerji Zwierzchowskiej. 8) Gwarectwa „Hrabia Renard" p-ko Marji Hajlerowej. 9) Ludwika i Władysławy małż. Nowak z Bolesławem i Marją małż. Kamińskimi. 10) Macieja Urbana p-ko Włodzimierzowi Kisielnickiemu. 11) Heleny Przedpełskiej i inn. z Janem i Bronisławą małż. Sulińskimi. 12) Romualda Wyszomierskiego p-ko Józefie Piotrowiczowej. 13) Wincentego Słowackiego i inn. z Edwardem Hintzem. 14) Józefa Giertyczki z Tow. Kopalni Węgla i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich. 15) Stanisława Kidawy z Tow. Kopalni i Zakładów Hutn. Sosnowieckich.

25 czerwca.

1) Hirszy Krzepika z Szymonem Kieczko. 2) Edwarda Stefanowicza z Marją Tupalską. 3) Skarbu Państwa z Opieką nad małoletnim Władysławem Moczydłowskim. 4) Antoniego Turczyńskiego i inn. p-ko Romanowi Kowtunowiczowi. 5) Antoniego Turczyńskiego i inn. p-ko Bazylemu Kowtunowiczowi 7) Michała Morczuka p-ko Jakubowi Mirczukowi. 8) Stefana Łukasiewicza i inn. z Olgą Korogwicz. 9) Eudosji Grycewicz p-ko Froimowi Grycewiczowi i inn. 10) Tarasa Bieduli p-ko Cyprjanowi Szochalewiczowi. 11) Firmy „Br. Jeniełow w Wilnie" z Chaimem Sztejngoldem. 12) Adama i Antoniego Pawłowskich z Weroniką Pawłowską. 13) Michała Polilewicza i inn. p-ko Ignacemu i Emilji Dziadulom. 14) Anastazji Wieremczuk p-ko Agaji Dmitrzek. 15) Zofji Kotowskiej z Teklą Iwanik i inn. 16) Marcina Trzeciaka p-ko firmie „Kotebe" 17) Ignacego Skraszczuka p-ko Janowi Skraszczukowi.

26 czerwca.

1) Skarbu Państwa p-ko Gromadzie wsi Topiłówka. 2) Zygmunta Bursztyna p-ko Jadwidze Bursztyn. 3) Franciszka i Jana Czułbów z Rozalją Pijarczyk i inn. 4) Stanisławy i Franciszki Hamerlińskiej p-ko Eugenji Budka i inn. 5) Aleksandra Rogozińskiego z Eugenją Drzewicką. 6) Weroniki Wójcikowej i inn. z Marjanną-Franciszką Szymańską. 7) Feliksa i Stanisławy małż. Krasoń oraz inn. z Tow. Akc. „Pluton". 8) Marty Nasfeter p-ko Wincentemu Smoczyńskiemu. 9) Jana Szymanowskiego p-ko Antoniemu i Stefanowi Szymanowskim 10) Szlamy Kulika z firmą „Celoika". 11) Józefa Szewczyka z Anielą Dzienich. 12) Florentyny Kowalczykowej p-ko Bronisławowi Gersowi 13) Józefa Luksa p-ko Stefanowi Szymańczykowi i inn. 14) Jana i Eugenji małż. Machoń z Józefem Wójtowickiem. 15) Antoniego Staręgi p-ko Kazimierzowi Kowalewskiemu.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprzeciw Rady Adwokackiej w Warszawie, dotyczący mianowania obrońcą sądowym przy łomżyńskim Sądzie Okręgowym dotychczasowego obrońcę tegoż Sądu — Olszewskiego, posiadającego prawo obrony przy Sądach Grodzkich i zadecydował sprzeciw Rady Adwokackiej pozostawić bez uwzględnienia.

WSPOMNIENIE.

Było to w roku 1864...

Zaledwie pierwsze promienie dnia poczęły przedzierać się przez ciemności nocy, gdy z pobliskiego dworu wkroczył na szosę lubelską oddział powstańców. Wśród nich był cudzoziemiec francuz, który piastował godność skarbnika i posiadał w owej chwili większą sumę, stanowiącą fundusz powstańczy.

Gdy tylko oddział znalazł się na szosie, spotkał podjazd nieprzyjacielski, a tuż za nim przeważające liczebnie wojska moskiewskie...

Bój był nieunikniony i choć beznadziejny, lecz krwawy i pełen bohaterstwa.

W pierwszem odrazu starciu francuz został ranny, wycofał się więc z bitwy i ratując nietyle życie, ile skarb powstańczy, ukrył się w pobliskiej, przydrożnej oberży...

Po uciążliwej walce zwycięstwo odnieśli moskale; dwór, z którego wyszli powstańcy, został spalony; dziedzic, dzięki tylko temu, że powrócił do domu już po fakcie, został zsieczony nahajkami; brata dziedzica rozstrzelano... Ukrytego zaś w oberży francuza nikt już więcej nie widział.

Powstanie stłumiono. — Dziedzic, prześladowany przez moskiewskich satrapów, zmarniał.... Oberżysta porzucił dzierżawę oberży, kupił kamienicę i majątek..... Został dziedzicem...!!!

Coś tam ludziska między sobą po cichu mówili... Później przestali.

Czas zrobił swoje....

. . . .

Już suwerenna Polska w całej pełni zajaśniała na horyzoncie świata. Promienie Jej niepodległości dawno przedarły się przez ustępujące ciemności minionej niewoli, gdy na czele garstki, walczącej o prawa człowieka — słabej grupy, jak owa powstańcza—stanął spadkobierca nazwiska dziedzica. Drugą, przeciwną pierwszej, możną, silną i wszechwładną reprezentował imiennik oberżysty...

Walka nierówna trwała krótko... I tym razem zwyciężyła siła. —
Czy na długo? — ...Odpowie przyszłość. —

Dziwnie się plecie na tym Bożym świecie...

„BIULETYN URZĘDNICZY"

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH Z WYKSZTAŁCENIEM AKADEMICKIEM, a więc:

Lekarzy, Inżynierów i Prawników wszystkich działów administracji państwowej.

Jest poświęcony

zagadnieniom administracji państwowej, sprawom ogółu urzędników oraz urzędników z wykształceniem akadem.

Prenumerata wynosi:

rocznie w przedpłacie	zł. 8.—
półrocznie w przedpłacie	„ 4.50
cena pojedynczego numeru	„ —.50
cena podwójnego numeru	„ 1.50

Ulga dla członków Stowarzyszeń należących do Związku.

rocznie w przedpłacie	zł. 6.—
cena numeru pojedynczego	„ —.50
cena numeru podwójnego	„ 1.—

Zgłoszenia prenumeraty przyjmuje każdy Urząd pocztowy. Prenumeratę wpłacać należy na konto P. K. O. Nr. 20254.

Właściciel konta:

ZWIĄZEK STOWARZYSZEŃ URZĘDNIKÓW PAŃSTW. Z WYKSZTAŁCENIEM AKADEMICKIEM

Redakcja i Administracja przyjmuje od godziny 10-ej do 15-ej i od 18-ej do 19-ej. Warszawa, Kredytowa 16, m. 25, telefon 10-92.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.